

**129. Wł. Mickiewicz do J. I. Kraszewskiego 7 IV 1869 Rkp. BJ 6520 k. 125-127.**

[k. 125r]

Kochany Panie!

Wyraziłem wielokrotnie wdzięczność moją za łaskawe zajęcie się moimi interesami, więc byłem, jestem i będę przekonany, że Pan nie miał innych celów, jak oddanie mi przyjacielskiej usługi. Wiem, że każda rachunkowość niemało wymaga czasu, a że czas pański drogi. Jeżeli proszę o spis książek moich leżących u Pana, to jedynie dlatego, że czasem wypadnie uniknąć niepotrzebnych kosztów, wysyłając z Drezna dzieła potrzebowane np. z Lipska. Nie ma nic tak spiesznego, [k. 125v] aby Kochany Pan miał na to wszystkie zatrudnienia porzucić. Książki wręczy Pan p. Dobrowolskiemu<sup>1</sup> do dalszego rozporządzenia. Żałuję, że Pan nadal nie może je trzymać, ale pojmuję doskonale, że niepodobno wszystkiemu podołać. Wracam do procesu<sup>2</sup>. Wyznaję szczerze, że gdyby nie różnego rodzaju zawody, koszt przyjąłbym całkowicie na siebie. Rzecz bardzo przedstawia się prosto. Nabyłem własność rękopismu Rzewuskiego<sup>3</sup>. Rodzina własność moją zakwestionowała. Szanowny Pan w każdym liście przedstawiał, że wyniknąć mogły z debatów publicznych przykrości dla Pana z przyczyny położenia pańskiego względem [k. 126] rządu rosyjskiego. Odda mi Pan tę sprawiedliwość, że myślałem więcej o Panu niż o sobie. Dla uniknięcia sądu publicznego wyrzekłem się własności mojej i prawa sprzedawania egzemplarzy odbitych i naturalnie przedsięwzięcia nowych wydań. W takim stanie rzeczy przełożyłem Panu, że sam poniosę kosztą procesu wynoszące kilkaset franków, że choć kosztą druku nawet nie pokryłem, chętnie z wszystkiego Pana kwituję, prosząc tylko o zwrócenie mi kwoty wypłaconej za rękopism. Jednym słowem uważałem, że niesłusznie, abym sam całą stratę poniósł. Rzecz oddawałem zresztą pod sąd pański. Panu proponuję wybrać inną osobę. Zgadzam się na to. Niech nas rozsądzi np. [k. 126v] p. Bronisław Zaleski<sup>4</sup> jako przyjaciel jednej i drugiej strony.

Mają Francuzi wielką rację mówić: *Il n'y a pas plus sottes affaires que les affaires d'argent*<sup>5</sup>.

Od wytoczenia sprawy Czapskiej<sup>6</sup>, w której w niczym nie przewiniłem, zmienił się ton listów pańskich, od przesłania rachunku księgarskiego i zapytania, czy sam mam płacić za przegraną, kiedy tylko dla Pana bitwy nie stoczyłem, zachwiał się stosunek, o który więcej dbam niż o własność *Próbek* lub o książki moje. Wolę zawsze otwarcie wypowiadać, co mam na sercu. Dlatego i teraz zostawiam Panu

---

<sup>1</sup> Franciszek Dobrowolski – zob. list nr 110.

<sup>2</sup> Zob. poprzednie listy (poczynając od listu nr 104).

<sup>3</sup> Henryk Rzewuski, *Próbki historyczne* – zob. list nr 75.

<sup>4</sup> Bronisław Zaleski – zob. list nr 7.

<sup>5</sup> *Nie ma głupszych spraw niż sprawy finansowe* (franc.).

<sup>6</sup> Maria Anna z Rzewuskich Adamowa Czapska – zob. list nr 107.

prawo rozsądz[enia] pretensje moje bez odwołania się do Kochanego Bronisława, ale nie przyznaję prawa uważać się za obrażonego, kiedym nigdy nie przestał po przyjacielsku [k. 127] postępować.

Wracając do książek, pewnie i Pan nie będzie mógł z czasu do czasu nie wydawać jakichkolwiek dzieł i nie mieć rodzaju księgarni, więc przypuszczając przewyższkę na moją stronę, dałaby się pokryć wydawnictwem pańskim. Chodziło mi szczególnie o wyświecenie, czego mogę się spodziewać, co gdzie mojego znajduje się.

W położeniu, w jakim kraj znajduje się, *il y a mieux à faire qu'à se fusiller entre amis*<sup>7</sup>. Właśnie Kochany Pan za wiele pokazał nie tylko dobrych chęci (na których nigdy nie brak), ale rzeczywistej pomocy przedsięwzięciom moim, abym miał poprzestać na ostatnich listach pańskich. [k. 127v] Pracuję na podobnej roli.

Kończę zapewnieniem niezmiennych uczuć i szczerej wdzięczności.

Władysław Mickiewicz

Paryż, 7go kwietnia 1869 r.

[P.S.] Dziękuję bardzo za radę udania się do hr. Sołtana<sup>8</sup>. W tej chwili otrzymuję bardzo miły list od niego z obietnicą zajęcia się z p. Donimirskim<sup>9</sup> wysłanymi panu ostatnimi tomikami.

---

<sup>7</sup> *Są lepsze rzeczy do robienia niż strzelanie do siebie w gronie przyjaciół* (franc.).

<sup>8</sup> Adam Lew Sołtan – zob. list nr 89.

<sup>9</sup> Teodor Donimirski – zob. list nr 92.